

# Stefan Breyer

---

## Pytania i odpowiedzi prawne

---

Palestra 6/12(60), 74-78

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

### **PYTANIE:**

Jakie są granice stosowania art. 183 dekretu o postępowaniu spadkowym?\*

Jest to zagadnienie ciągle jeszcze aktualne, gdyż objęte tym artykułem sprawy nadal spotykamy w praktyce.

Zdawałoby się, że na powyższe pytanie znajdzie się łatwa i prosta odpowiedź w przepisach samego art. 183 post. spadk., w myśl którego postępowanie spadkowe, wszczęte w księgach wieczystych na podstawie prawa hip. z roku 1818, powinno być nadal prowadzone według przepisów tegoż prawa, jednakże wniosek o ostateczne zamknięcie takiego postępowania powinien być zgłoszony przed upływem dwóch lat od wejścia w życie tego prawa, to jest od dnia 1 stycznia 1947 roku.

W ten sposób ostateczny termin do zamknięcia starych postępowań spadkowych upłynął z dniem 31.XII.1948 roku. Jest to jednak termin prekluzyjny tylko do złożenia wniosków, a nie do wydania o nich decyzji sądowych (przez wydziały ksiąg publicznych).

Zdarza się jednak w praktyce, że niektóre wydziały ksiąg publicznych wzbraniają się — w wydawanych przez nie postanowieniach — stosować przepisy art. 183 po dacie 31.XII.1948 r. (choćby wnioski wpłynęły do ksiąg wieczystych przed tą datą), zwłaszcza gdy sąd powziął wiadomość o istnieniu, oprócz zgłaszających się spadkobierców, jeszcze innych sukcesorów. Jeden z wydziałów ksiąg publ. użył nawet w motywach swego postanowienia zwrotu: „Wniosek złożony w grudniu 1948 r. o zamknięcie dawnego postępowania spadkowego (wszczętego przed wojną w księdze wieczystej) nie ma znaczenia wobec wejścia w życie nowego prawa spadkowego i prawa o księgach wieczystych.”

Aby wyjaśnić wątpliwości, należy się zwrócić do tego źródła mądrości, do którego odsyła nas art. 183 prawa o post. spadk., to jest do przepisów postępowania spadkowego zawartych w prawie hipotecznym z roku 1818.

Artykuły 125—131 tego prawa stanowią wyraźnie, że każdy, kto miałby jakieś prawa do spadku otwartego w księdze wieczystej, powinien się zgłosić osobiście lub przez pełnomocnika najdalej w terminie wyznaczonym przez zwierzchność hipoteczną do zamknięcia danego spadku — pod rygorem prekluzji skonkretyzowanej w art. 154 pr. hip. Kto się nie zgłosił, to tak jak by się zrzekł prawa rzeczowego. Pozostawało mu tylko prawo osobiste i po zapadłym postanowieniu zwierzchności hipotecznej o zamknięciu postępowania spadkowego mógł dochodzić

---

\* Pytanie powyższe Redakcja „Palestry” otrzymała z obszernym uzasadnieniem stanowiska zapytującego, które to uzasadnienie w całości zamieszczamy wraz z odpowiedzią sędziego S. Breyera.

swych praw do danego spadku jedynie w drodze spornej (chyba żeby uznany sukcesor przyznał dobrowolnie prawa prekludowanego).

Ustawodawca zeszlowieczny uprzywilejowywał jak gdyby zgłaszającego się sukcesora, a neglizował opieszalego. Cała inicjatywa w regulowaniu praw hipotecznych pozostawiona była osobom zainteresowanym: wszystko działo się na wnioski stron, a sąd nie tylko nie był obowiązany, ale nawet uprawniony do pilnowania praw osób, które nie zostały ujawnione w wykazie księgi wieczystej. Widać to jasno z art. 20 pr. hip., z orzeczenia Senatu do tegoż art. 20 (S. IX.498/1861 i S. C. 48/1881) oraz z art. 128 pr. hip.

Dlatego można spokojnie twierdzić, że gdyby nawet w toku takiego hipotecznego postępowania spadkowego, do którego zgłosił się jeden sukcesor, sąd dowiedział się o istnieniu stwierdzenia praw do tegoż spadku (nieruchomości) na rzecz innych jeszcze spadkobierców, którzy jednak sami nie zgłosili wniosków o przepisanie na nich spadku, to nie mógłby z urzędu kwestionować wyłączności praw zgłoszonego w księdze wieczystej sukcesora i wpisać do wykazu innych, których prawa, jak to założyłem powyżej, zostały stwierdzone prawomocnie w nowym trybie.

Bo art. 183 prawa o post. spadk. to typowy „przepis specjalny” — *lex specialis!* I skoro odsyła on do dawnego prawa o post. spadk. zawartego w art. art. 125—131 pr. hip., to tym samym nakazuje stosowanie wyłącznie tego prawa.

Zgłaszający się sukcesor nie musiał jednocześnie przyznawać praw innych faktycznie istniejących sukcesorów, jak to wyjaśnia prof. Glass w swoim Zarysie prawa hipotecznego na str. 188, a dalej na str. 197 mówi:

„Nie jest mianowicie upoważniona zwierzchność hipoteczna nie tylko do żądania dowodu, iż nie zostało więcej spadkobierców, ale nawet dopatrzwszy się z dokumentów, że sukcesorów istotnie jest więcej, albo z testamentu, że poczynione zostały pewne zapisy szczególne — nie jest władna żądać ujawnienia praw tych osób w księdze w. Tak np. jeżeli zostały dwie nieruchomości i do jednej legitymuje się syn, a do drugiej córka, wydział hipoteczny nie jest mocen żądać, aby tytuł własności każdej nieruchomości był przepisany i na syna, i na córkę”.

To samo znajdujemy w Instrukcji hipotecznej z roku 1819 w art. 59:

„I tak, gdy stawający udowadnia, iż jest sukcesorem *ab intestato* zmarłego właściciela majątku nieruchomego, nie można już dalej żądać od niego dowodu, że jest jedynym lub najbliższym sukcesorem, gdyż właśnie dlatego wszyscy interesanci zostali wywołani przez prawo, aby się ze swoimi prawami popisywali, pod utratą prawa do gruntu i zamienienia jego w prawo osobiste”.

A oto jeszcze opinie W. Dutkiewicza w jego „Prawie hipotecznym”: Na str. 472, mówiąc o zniesieniu sezyiny przez prawo hip. z 1818 roku, twierdzi: „(...) transmissio samym prawem (...) zniesiona jest co do wszelkich praw hipotekowanych”. Na str. 475 na pytanie, czy wydział hipoteczny ma żądać dowodu, że nie ma innych suk-

cesorów, odpowiada: „Niepotrzebnie byłby wymagany taki dowód, na to bowiem są publiczne przez pisma obwieszczenia, aby się każdy, prawa mieć sądzący, zgłaszał, na to jest prekluzja”.

I wreszcie na str. 485: „Gdyby nawet zwierzchność miała wiadomość, że jest jeszcze kto, który ma równe prawa, a nawet i lepsze, nie może wymagać, aby zgłaszający się sukcesor składał zrzeczenie się od osoby, równe lub nawet lepsze prawa mającej, bo na to jest wywołanie regulacji, aby się do przepisania tytułu własności, kto prawa mieć sądzi, zgłaszał; kto się nie zgłasza, ten sukcesorem być nie chce, i ulega prekluzji”.

W granicach stosowania art. 183 prawa o post. spadk. musi się też zmieścić jeszcze jeden oryginalny *usus* dawnego hipotecznego postępowania spadkowego.

Jeżeli mianowicie podczas otwartego w księdze wieczystej postępowania spadkowego zmarł jeden ze zgłoszonych sukcesorów, to pozostali, złożwszy jego akt zejścia, mogli wylegitymować jego spadkobierców (bądź siebie, jeżeli byli uprawnieni do spadkobrania po zmarłym), mogli zamknąć całe toczące się w księdze hipotecznej postępowanie spadkowe — bez otwierania nowego post. spadk. po tym zmarłym sukcesorze i bez dokonywania ogłoszeń. Hipoteki stały na tym stanowisku, że w myśl art. 125 pr. hip. postępowanie spadkowe należało otwierać tylko po osobach mających prawa rzeczowe, a określony wyżej zmarły sukcesor praw takich jeszcze nie zyskał. Zyskałby je dopiero po zatwierdzeniu przez wydział hipoteczny w decyzji o zamknięciu spadku.

Przytoczę dość drastyczny przykład:

Po ob. N., właścicielu kilku nieruchomości, otwarto jeszcze przed wojną postępowanie spadkowe w odpowiednich księgach hipotecznych. Do spadku po nim — w jednej z tych ksiąg — zgłosili się syn i córka. Postępowanie spadkowe nie zostało zamknięte do dziś w żadnej z ksiąg hipotecznych, to znaczy nie zapadła decyzja wydziału hipotecznego. W 1947 roku zmarła córka N., jej brat zaś (już zgłoszony syn ob. N.) złożył ostateczny wniosek o zamknięcie postępowania spadkowego po ojcu w terminie, to jest przed 31.XII.1948 r., żądając przepisania nieruchomości po ojcu na siebie i twierdząc, że prawa siostry przeszły też na niego (syna N.).

Czy dzisiaj sąd, tj. wydział ksiąg publicznych, rozpatrując taki wniosek syna N., będzie miał obowiązek i prawo żądać złożenia stwierdzenia praw do spadku po siostrze N?

Jeżeli — moim skromnym zdaniem — sąd ten będzie chciał konsekwentnie stosować przytoczone już wyżej przepisy prawa i liczyć się z zacytowanymi komentarzami, to nie!

Dla poparcia tego mojego zdania przytoczę jeszcze opinię prof. Glassa (str. 187 *ut. ostatni*):

„Jak przekonywa art. 125 post. spadkowe ogłasza się jedynie po osobie, której prawa w wykazie hipotecznym figurują (...). Jeżeli wszakże prawa osoby zmarłej spotykamy jedynie w dokumencie, który do księgi hipotecznej dopiero jest pokładany, to ogłoszenie postępowania nie jest potrzebne, lecz wystarcza, składając akt

zejścia danej osoby i legitymując jej spadkobierców, od razu uregulować dane prawo w wykazie hipotecznym na imię nasłupców spadkodawcy”.

Wprawdzie od 1.I.1947 r. obowiązuje stwierdzenie praw do spadku po zmarłym po tej dacie osobach, jednakże art. 183, odsyłając — co do wszczętych dawniej postępowań spadkowych — do przepisów prawa hipotecznego, upoważnił tym samym do stosowania przyjętych w dawnym trybie *ususów*, gdyż ich nie wyłączył. Nie przewidział żadnych ograniczeń w tym względzie, więc widocznie ustawodawca ich nie chciał! Nie chciał żadnych ograniczeń ani wyjątków! Zresztą, *usus* taki, jakkolwiek nie podany werbalnie, wynika ze ściślej wykładni art. 125, co też potwierdza powyższy komentarz Glassa (na str. 187).

Hipotekariusz

### ODPOWIEDŹ:

Przytoczone wywody na temat interpretacji art. 183 post. spadk. stanowią interesujący przyczynek do wykładni niektórych przepisów międzyczasowych. Przez przypomnienie poglądów dawniejszej doktryny mają one również walory instruktywne dla jeszcze aktualnej praktyki.

Nie powinna budzić zastrzeżeń zasadnicza wykładnia powołanego art. 183 post. spadk., oparta na brzmieniu tego przepisu, że postępowanie spadkowe po osobie zmarłej przed wejściem w życie prawa spadkowego ma być prowadzone i zakończone już pod rządem dekretu o post. spadk. według dotychczasowych przepisów prawa hipotecznego z 1818 r., jeżeli zachodzą następujące przesłanki:

a) postępowanie to zostało wszczęte w księdze wieczystej pod rządem prawa hipotecznego z 1818 r.,

b) wniosek o jego zamknięcie został zgłoszony przed upływem dwóch lat od daty wejścia w życie dekretu o post. spadk., a zatem przed dniem 1 stycznia 1949 r.

Dlatego przytoczony przez autora pytania pogląd, wyrażony w pewnym postanowieniu sądowym, jakoby wobec wejścia w życie nowego prawa spadkowego i prawa o księgach wieczystych złożenie w grudniu 1948 r. wniosku o zamknięcie w księdze wieczystej postępowania spadkowego nie miało znaczenia, jest w zasadzie błędny. Nie przesądza to jednak tego, czy wspomniane postanowienie na tle konkretnej sytuacji nie było mimo to prawidłowe i co właściwie miał sąd na myśli, zajmując przytoczone wyżej stanowisko. Można by to wyjaśnić dopiero po uwzględnieniu całości uzasadnienia.

W obowiązującym dekrete o post. spadk. norma art. 175 w powiązaniu z art. 49 § 1 k.p.n. stanowi, że postępowanie spadkowe wszczęte przed wejściem w życie tego dekretu toczy się według dotychczasowych przepisów, a zatem według art. 125 i nast. prawa hip. z 1818 r. Zasada ta została ograniczona w czasie z mocy art. 183 post. spadk. Powołane na wstępie dwie przesłanki uzasadniające stosowanie dotychczasowych przepisów nie wyczerpują jednak, zdaniem moim, treści omawianego

artykułu. Zawiera on mianowicie jeszcze jak gdyby sugestią takiego prowadzenia postępowania, żeby mogło być zamknięte na skutek wniosku zgłoszonego przed końcem 1948 r. Nie wystarczy więc samo zgłoszenie takiego wniosku, jeżeli postępowanie spadkowe nie jest w tym terminie dojrzałe do zamknięcia.

Postępowanie spadkowe wiąże się ściśle z materialnym prawem spadkowym. Jest zrozumiałe, że jeżeli spadek został otwarty pod rządem Kodeksu Napoleona, to nie ma powodu nie kończyć w księdze wieczystej postępowania spadkowego w stosunku do oznaczonej nieruchomości, zwłaszcza że art. XVII prz. wpr. pr. spadk. nakazuje stosować prawo spadkowe obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Jednakże w sprawie, która — wnosząc z przytoczonego w jej końcowej części przykładu — dała autorowi pytania, jak się zdaje, asumpt do przytoczonej wyżej wypowiedzi, zaszedł wypadek, że córka spadkodawcy N zmarła w 1947 r., a zatem już pod rządem prawa spadkowego, brat zaś jej chciałby w krótkiej drodze wejść w jej miejsce.

Opisana przez autora pytania stosowana pod rządem Kodeksu Napoleona i prawa hipotecznego z 1818 r. praktyka, żeby nie otwierać odrębnego postępowania po zmarłym spadkobiercy, była niewątpliwie słuszna. Skoro jednak wspomniana córka zmarła już pod rządem prawa spadkowego, które ma w tym wypadku wyłączone zastosowanie, to zdaniem moim nie można stosować tutaj przepisów o sukcesji syngularnej w prawie spadkowe do oznaczonej nieruchomości, bo obowiązują przepisy o sukcesji generalnej, o dziedziczeniu według prawa spadkowego. Nie wydaje mi się możliwe łączne prowadzenie w księdze wieczystej postępowania spadkowego po pierwszym spadkodawcy i po jego córce zmarłej w 1947 r. Nie można tu przecież stosować przepisów Kodeksu Napoleona o spadku wakującym; brak też podstaw do stosowania przepisów post. spadk. o zarządzie spadku nie objętego.

Próby łącznego prowadzenia obu postępowań musiałyby doprowadzić do daleko idącego zamieszania. A należy przecież uwzględnić, że decyzja w hipotecznym postępowaniu spadkowym rzutuje na ewentualne stwierdzenie praw spadkowych według prawa i postępowania spadkowego i może być obalona tylko w drodze spornej (por. orzeczenia S.N. z 25.III.1949 r. Wa C 312/48 — ZO 50/1/6 i z dnia 30.IX.—8.X.1952 r. C 1942/52 — PiP 53/4/64). Powstają tutaj komplikacje utrudniające dział spadku po zmarłym spadkobiercy, jeżeli miał on jeszcze inny majątek, jak również trudności w związku z warunkowym przyjęciem spadku, które jest niekiedy obligatoryjne. Poza tym mogą być dotknięte prawa wierzycieli zmarłego spadkobiercy.

Z tych powodów uważam, że w danej sytuacji prawnej spadek — mimo zgłoszenia wniosku o jego zamknięcie w terminie — nie powinien być zamknięty, lecz przeciwnie, postępowanie spadkowe w księdze wieczystej powinno ulec umorzeniu.

*Stefan Breyer*